

SŁOWO

Wilno, Niedziela 16 stycznia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 223, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr — 20 groszy. Opiata pocztowa nieznaczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie wraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECZ — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kolumna reklamowa lub nadstawka 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Likwidacja komplotu zdrady stanu przez rząd Marszałka Piłsudskiego.

REWELACJE PRASY SOWIECKIEJ.

Hramada jako jeden środek walki z narodowym ruchem białoruskim.

Fakt ideowy i finansowy zależności Hramady od kierownictwa K. P. B. (Komunistycznej Partii Białorusi) w Mińsku jest notoryczny i dowiedziony. Natomiast niejasne są nadal okoliczności, którym przypisać należy ogromny wzrost wpływów tej organizacji, dokonany w ostatnim półroczu roku zeszłego. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że wzrost Hramady, która jeszcze w początkach tego roku nie górowała wpływem nad innymi stronnictwami radykalnymi i białoruskimi, nie mógł nastąpić bez odpowiedniego, wydawnego wzmożenia zasobów materialnych, któreby pozwoliły na tak znaczne spotęgowanie jej antypaństwowej i destrukcyjnej działalności. Świadczy o tym fakt, że w tym czasie K. P. B. nie rozwiązuje jeszcze pytania, ciałego zainteresowanie działalnością Hramady ze strony granicznych i nadgranicznych ośrodków propagandy komunistycznej tak wzrosło i wyraziło się w proporcjonalnym powiększeniu jej subsydiów.

Wobec tajemnicy, jaka pokrywa wszelkie posunięcia kierowniczych organów partii komunistycznej, odpowiedź na to pytanie następcza istotnie ciężej trudności. Rąbek zasłony uchyla wszelkie prasa sowiecka, o co skrzętnie wykorzystanie informacji, zawartych w dziennikach sowieckich upoważnia do wniosku, że pierwotnych przyczyn żywienia działalności Hramady szukać należy w wewnętrznym układzie stosunków na Białorusi sowieckiej.

Siosunki te w ostatnich dwu latach wykazywały zaczęły dla władzy sowieckiej niepomysłne tendencje rozwojowe. Decydującym czynnikiem dla tego zjawiska była paradoksalność dyktatury partii komunistycznej w środowisku społecznym na Białorusi sowieckiej. Wprawdzie dyktatura partii, której ideologia materialistyczna i racjonalistyczna jest par excellence miejską i obcą ludności rolniczej, stanowi sui generis anachronizm dziejowy nie tylko na Białorusi, lecz w ogóle na całym obszarze Związku sowieckiego. Nigdzie jednak cecha ta nie występuje tak jaskrawo jak na podłożu białoruskim. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że w strukturze społecznej Białorusi proletarij fabryczny, podatny na wpływy komunistyczne, odgrywa ilościowo i jakościowo bez porównania mniejszą rolę niż w Rosji centralnej lub na Ukrainie. Powiódz zaś, że ogólny antagonizm klasowy pomiędzy ludnością wiejską i miejską spotęgowany jest na Białorusi antagonizmem rasowym chłopów białoruskich do żydowskiego mieszkanka miast i miasteczek. Te przeciwności klasowe i rasowe pogłębiają odcień pomiędzy ludnością włościańską Białorusi a narzuconemu mu i obcem panowaniem żydowsko-mijskim żywiołom komunistycznych. Obcość władzy sowieckiej, której charakter chłop białoruski zna już nie z demagogicznych jej hasła (jak to się u nas dzieje) lecz z życiowej praktyki, jest więc dlań jeszcze większa a jeżeli dla wychowanego w tradycjach absolutyzmu i niewolnictwa chłop wielkorosyjskiego.

Niezadowolone ludności włościańskiej z urzędów sowieckich, postarali się dla celów nacjonalistycznych wykorzystywać pjonery młodego narodo-wego ruchu białoruskiego, których aspiracji narodowych nie może zadowolić polityka narodowościowa partii, „proletarijka co do treści, narodowa co do formy” i głosząca supremację interesów „dyktatury proletariatu” nad zasadą samookreślenia narodowego. Przyszło im to pociągnąć łatwo, ponieważ nacjonalizm ci rekrutują się wyłącznie z inteligencji włościańskiej w pierwszym przeważnie pokoleniu, która nie utraciła jeszcze łączności ze wsią i ludem.

Na podłożu tego podwójnego antagonizmu klasowego wsi i miasta, oraz narodowego inteligencji włościańskiej i komunistów miejskich, wzrastała poczęła w latach ostatnich t.zw. ideologia narodowo-demokratyczna.

Dzielnicy tej ideologii znajdujemy w uchwale Centralnego Komitetu K. P. B., ogłoszonej w mińskiej „Zwiedzi” z 9 czerwca r. 1926.

„W szeregach inteligencji białoruskiej po obu stronach granicy — czytamy we wspomnianej uchwale — zamyśla się w ostatnim czasie... dalsza krystalizacja narodo-wego narodo-demokratycznego. Ponieważ nastroje obu odłamów inteligencji białoruskiej (akademickiej i tutejszej), powodowane oczywiście całkowicie i ściślemiennym środowiskiem społeczno-politycznym, znajdują się w stosunku pewnego współdziałania...

Wczoraj popołudniu obiegła Wilno, sansacyjna, a dawno oczekiwana przez społeczeństwo wileńskie, wiadomość, o likwidacji olbrzymiego spisku komunistycznego, t. zw. „Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hramady”.

Według zupełnie pewnych źródeł rzecz cała miała się jak następuje.

K. P. Z. B. i K. P. P.

Mniej więcej przed dwoma laty, nastąpił wewnętrzny rozłam pomiędzy K. P. Z. B. i K. P. P. Komunistyczna partia Białorusi wyłamała się z pod dyscypliny polskiej partii Kominternu nie uznając tego rozłam i nakazał komunistom białoruskim, podporządkować się partii polskiej. Ponięwał rozkaz nie był wykonany, K. P. Z. B. przestała być w oczach Kominternu, legalna, a jej członkowie prześladowani byli na terytorium S. S. S. R.

Zaangażowanie Hramady.

Jednakże K. P. P., z braku znajomości warunków, nie mogła uzyskać wymaganych wpływów na terenie Ziemi Wschodnich. Komintern w obawie utracenia wpływów na terenie Ziemi Białoruskich w granicach Rzeczypospolitej; w początkach r. 1926 zwrócił się do szeregu komunistycznych osobistości białoruskich w Wilnie, proponując im podjęcie porzuczonej przez K. P. Z. B. pracy. W ten sposób powstała pojeźna organizacja komunistyczna wywołana, pozostająca w ścisłym kontakcie z Kominternem i C. K. Komunistycznej Partii Białorusi w Mińsku pod nazwą „Biał. Włościańsko-Robotniczej Hramady”, której leaderami był szereg posłów białoruskich.

Ziemia Wschodnie pod znakiem terroru.

„Hramada”, mniej więcej, od maja r. ub. utworzyła na terenie Ziemi Wschodnich około 700 hurków, które odpowiadały dawnym jacejkom komunistycznym. Uwożyla własną administrację, milicję i t. d. Przy werbowaniu sztabów posługiwała się najróżniejszymi metodami społecznymi, zależnie od terenu, prawie zawsze terrorem zmuszając chłopów do wstępowania w jej szeregi. Znała się dziesiątki faktów palenia, rabowania i mordowania opornych włościan. W ostatnich czasach dopuszczano się niesłychanych gwałtów w stosunku do policji. Jak ustalono, „Hramada” rozporządzała olbrzymimi środkami materialnymi. Tędnosć zdemaskowania jej działalności, polegała na tem, że cały kompromitujący materiał i pieniądze przewożone były z Moskwy, nie jak kiedyś przez zieloną granicę do Mińska, a pocztą dyplomatyczną za pośrednictwem posła siwa sowieckiego w Warszawie.

Gdy wywołano działalność „Hramady” przybrała rozmiary zagrożające państwowości polskiej, postanowiono przystąpić do likwidacji.

Likwidacja.

Ostatnie przygotowania ukończone zostały przed kilku dniami, na terenie 4ch województw wschodnich. Dzisiejszy nocny aresztowanie na tym terenie około 120 osób, i przeprowadzenie 200 rewizji. W ręce policji wpadł ogólny kompromitujący materiał W Wilnie aresztowano ogółem 13 osób. Czterech Rosjan, czterech Polaków, trzech Białorusinów i 2 Żydów.

Kogo aresztowano w Wilnie.

Miedzy innymi aresztowano posłów białoruskich: Taraszkiewicz, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego, tego ostatniego, w chwili gdy usiłował wsiąść do pociągu warszawskiego. Ponadto aresztowano w Wilnie Olejniczuka (ze Związku zawodowego lewicy PPS), jako też następujących członków Centralnego Komitetu „Hramady” Nazarku, Sznarkiewicz, Menkiego, Marcinczyka, Nowakowskiego, Borszewicza, Ostrowskiego i Kowsza, wreszcie Wajnera i Krawca.

Posł Taraszkiewicz stawiał opór.

Już około godz. 3 w nocy do mieszkania posła Taraszkiewicza w Kolumnie Kolejowej wkroczył z polecenia swych władz przelotnych przedownik policji.

Posł Taraszkiewicz stawiał czynny opór oświadczając, iż jako poseł nie może być aresztowany, jednakże dzięki zdecydowanej postawie policji Taraszkiewicz odprowadzono do Komendy policji.

Arrestowanie nastąpiło tak niespodziewanie, iż główny kierownik akcji odwracania Kresów Wschodnich od Rzeczypospolitej Polskiej i poddania władzom obcego mocarstwa posł Taraszkiewicz nie zdolał zniszczyć posiadanych przy sobie dokumentów kompromitujących.

Okólnik komunistyczny Nr 1025.

Po dokonaniu rewizji aresztowani przesłuchani zostali i jeszcze raz zrewidowani w Komendzie policji, gdzie ich przesłuchiwał podprokurator Sosnowski.

Przy rewizji w Komendzie u p. s. Taraszkiewicza znaleziono portfel skórzany w którym znajdował się datowany 11 bm okólnik Centralnego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii zawierający szczegółowe instrukcje dla Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hramady.

Jednocześnie w portfelu znaleziono około 10.000 dolarów amerykańskich.

Na zapłacie podpr. Sosnowskiego, co ma oznaczać okólnik Centralnego Kom. Wykonawczego Kom. Partii Nr 1025 z dn. 11 bm. posł Taraszkiewicz oświadczył, iż jest to papier nie mający żadnego znaczenia, który poprostu przypadkowo znajduje się w jego portfelu.

Od naocznych świadków dowiadujemy się iż naogół posłowie białoruscy nadrabiali minami i jedynie posł Wołoszyn okazywał niechęć poddaniemu. Wobec tego iż nie miał on nic wspólnego z prowadzoną przez posła Taraszkiewicza akcją.

Na Łukiszki!

Już w parę godzin po dokonanych aresztach skierowano aresztowanych do więzienia na Łukiszki.

W momencie eskortowania aresztowanych usiłowali demonstrować zatrzymanym posłowie białoruscy protestując przeciwko rzekomemu łamaniu Konstytucji i nietykalności poselskiej.

Aresztowanych ułożono w osobnych celach, zabraniając im jakiegokolwiek widzenia.

Cały znaleziony podczas aresztów materiał kompromitujący przekazano p. prokuratorowi Steinmanowi. Jednocześnie kierownik ekspozytury policji politycznej w dniu 15 b. m. szczegółowo informował o przebiegu rewizji i aresztów p. Komisarza Rządu, p. prokuratora Steinmana i urząd wojewódzki.

Aresztowanie na prowincji.

W pow. brasławskim w mieście Drui aresztowano sześć osób, przy których znaleziono broń oraz pewną liczbę blankietów urzędowych polskich władz państwowych, podpisanych in blanco i zaopatrzonych pieczęciami.

W gminie nowo-Pohost tegoż powiatu aresztowano 5 osób. W pow.

(Dokończenie na stronie drugiej.)

Wczoraj notowaliśmy pogłoski krążące po Warszawie o jakoby bliskim ustąpieniu p. ministra Meysztowicza. Nie dementowaliśmy ich umyślnie. Dziś je dementować już nie potrzebujemy! Aresztowania posłów Hramady, aresztowania agitatorów bolszewickich, przeszło 100 w samym województwie wileńskim, akcja obronna Rzeczypospolitej na całej przetrzeni Ziemi Wschodnich już się rozpoczęła. Robotnik pisał kilka dni temu, że p. minister Meysztowicz postawił dwojakie zadania: jedno „w polityce wewnętrznej”, a inne „w polityce zagranicznej”. Na obydwa, pisał tryumfalnie Robotnik, nie dostał żadnej odpowiedzi. Dziś już możemy zapisać redakcję Robotnika, jakie to zadanie p. Meysztowicza co „do polityki wewnętrznej” miała na myśli?

Przedewszystkiem jednak musimy oddać należną wdzięczność systemowi rządów, które ma państwo, że się bronić może. Aresztowania hurków to tylko obrona przez Polskę całości swych ziem, a co za tem idzie i niepodległości. To był bardzo poważny moment w naszej historii ten dzień wczorajszy.

Pamiętamy jak oddawano dwóch zamachowców, zbrodniarzy Wiczorkiewicza i Bągińskiego. Pamiętamy jak puszczano na wolność tych największych zbrodniarzy, jakich znała kronika kryminalna. I każdy uczciwy człowiek musi przyznać, że przy systemie rządów przedmajowych, parlamentarnych akcja tak energiczna jak obecna, akcja łamiąca nietykalność posłów na Sejm, byłaby niemożliwością. Wypuszczenie Bągińskiego i Wiczorkiewicza to symbol polityki tchórzliwej i niestety jednocześnie symbol parlamentarnej polityki z przedmajowego okresu. Aresztowanie trzech posłów nietykalnych to symbol polityki, broniącej państwa naprawdę.

Długo czekaliśmy na represję przeciw Hramadzie. Za długo niewątpliwie, chociaż i to czekanie miało swe dobre strony, jeśli chodzi o stronę techniki policyjnej. Słowo pierwsze z całej prasy polskiej uderzyło na alarm z powodu roboty Hramady. W zakresie naszych dziennikarskich możliwości robiliśmy wszystko aby zwrócić opinii polskiej uwagę na jej niebezpieczeństwo.

Podnosiliśmy stale przeciw rządowi zarzut niesłabości. Ale każdą rzecz oceniać należy drogą porównań. Hramada nie była pierwszą i jedyną formą ujawniającą zdradzieckie knowania Sowietów na naszym terytorium. Poprzednio mieliśmy akcję bandycko-dywersyjną. Trwała ona trzy lata, bo na przebiegu lat 1922 do 1925 r. Trzeba było niesłychanych wysiłków społeczeństwa kresowego, aby wreszcie czynnik rządowe zaczęli zastawiać się do rad naszego społeczeństwa. Akcja bandycka trwała trzy lata, akcja Hramady zaś ledwie pół roku. Jedynie rząd od parlamentu niezależny, jedynie taki rząd, jak marsz. Piłsudskiego jest w stanie do obrony państwa przed agacją bolszewicką przystąpić z taką energią, sprężystością, z taką odwagą.

Akcja przeciw Hramadzie broni nie tylko państwo przed rozkładem bolszewickim, nie tylko chłopów nasze go przed nędzą i terrorem, temi dwoma czarnymi skrzydłami bolszewickiego reżimu. Broni także emancypacji narodowościowej białoruskiej przed jej obniżeniem do poziomu szpiegowskiego aparatu, pracującego wyłącznie na rzecz... mocarstwa obcego.

Artykuł o rewelacjach prasy sowieckiej wskazuje na rolę, którą przeznaczono Hramadzie na naszej ziemi.

My w Wilnie widzieliśmy panowanie bolszewickie i wiemy co to znaczy. Korowód straszny trupów, czterydziela i potem terror, głód, nędza, demoralizacja zduszenia myśli, poniżenie człowieka, strasna, piekielna beznadziejność. Cudzoziemiec mógłby się zdziwić, widząc entuzjazm, z którym prosty lud wileński potwarzał sobie wczoraj wiadomość o aresztach. Mogłoby mieć nawet wrażenie niesmaku, że się tak szczerze, serdecznie cieszą ulice naszego miasta, że kogoś aresztowano. Ale oto spadł wielki ciężar, wielka troska i niepewność. Walka z agentami bolszewickimi, to nie tylko walka o przynależność Wilna do Polski, to więcej, znacznie więcej, tu chodzi o istnienie samego państwa, a prócz tego, to walka o godność człowieka, o człowieczeństwo.

Cat.



Minister Meysztowicz chce utrzymać Ziemię Wschodnią przy Polsce. Siad akcja obronna przeciw zalewowi agitacji dążącej jawnie do oderwania naszego kraju od Polski, znajdowała w nim gorącego orędownika.

Co do owego zadania „w polityce zagranicznej” to wiadomo o takim zadaniu jest nonsensowną plotką bezczelnie i złośliwie kolportowaną w Warszawie. Łatwo jest zgadnąć jakie mianowicie sfery poniżają się do używania tak nieczystego środka, jak potajemnie szerzona kłamstwa polityczna. I jakkolwiek plotka ta nie była wymyślona przez redakcję, to jednak przynajmniej należy, że intrygantów lewicowych w jej szerzeniu znajdowali w endeckich chytach i ruchliwych pomocników. — Ostatecznie zwalcza się zawsze tylko ludzi silnych, zdolnych, niebezpiecznych. Skala złośliwości w metodzie zwalczania, jest tylko sprawdzianem zdolności i siły zwalczanej polityki.

Minister Meysztowicz mógł sobie wczoraj powiedzieć: „cieszę się dziś na wspomnienie dnia, w którym wszedłem do gabinetu ministrów.”

Jeśli artykuł o likwidacji hurków zaczyna od tych kilku słów wdzięczności pod adresem ministra Meysztowicza, nie znaczy to abyśmy nie doceniali, abyśmy nie uznawali wielkiej zasługi całego rządu, przede wszystkim szefa gabinetu, potem wice-premiera, ministra spraw wewnętrznych. Ale i w Radzie Ministrów każda sprawa musi mieć swoich referentów, swoich obrońców. Min. Meysztowicz wszedł do gabinetu jako znawca spraw kresowych. Nie był nigdy nacjonalistą, endecy nazywali go „Krajowcem”. Lecz minister Meysztowicz nie był także naiwnym doktrynerem, o poziomie wyrobienia politycznego studenta I roku, jak ci panowie, którzy potrafili załamywać ręce, nad tem, że policja nasza nie puściła hramadzan na konferencję do Mińska, konferencję, którą bolszewikom podobano się nazwać „naukowo-kulturalną”. Pomiedzy kpinkami, a polityką realną jest wielki przedział. Min. Meysztowicz znał nasz kraj dokładnie. Proces wszczęty przez niego w r. 1922, a wstrzymany przez gabinet p. Ponikowskiego, miał na celu zapobieżć akcji dywersyjno - bandyckiej, która tyle kłopotów sprowadziła na nasz kraj. Teraz niewątpliwie i w sprawie „Hramady” wiele cennych rad i informacji mógł udzielić swoim kolegom ministralnym.

(red.)

(Początek na stronie pierwszej)

wiecie Dziśniemskim w Głębokim uwięziono dyrektora Związku Spółdzielczego Sokółowskiego (Rosjanina) i prezesa powiatowego komitetu „Hramady” Nikiforowskiego (Białosi). W czasie rewizji znaleziono tu 60 odczynników. Ogółem na terenie powiatu Dziśniemskiego aresztowano sześć osób.

W gm. Krewskiem pow. Osmiańskiego skonfiskowano podczas rewizji broń, sztandary i literaturę komunistyczną. W miejscowościach pow. Mołodeczno aresztowano 9 osób.

Wrażenie w Warszawie:

WARSZAWA, 15. I. (tel. wł. Słowa). Wiadomość o likwidacji Hurtkowi i zaarrestowaniu trzech posłów wywołała w Warszawie ogromne wrażenie.

Warszawskie pisma podkreślają, że aresztowani posłowie oddawna byli inwigilowani. Sprawa likwidacji oddawna była oddawna i otrzymany w ostatnich dniach nowy materiał, powołując obciążający posłów w ich robocie destrukcyjnej przypisywał likwidację.

Według posiadanych przez władze instrukcji oraz na mocy niezbitych danych wyjaśniono, że hurtkowie otrzymywali po 2000 dolarów miesięcznie na okęg.

Areszty posłów przeprowadzone były z ominięciem długotrwałych formalności, jak starania przed Sejmem o wydanie ich. Areszty poprzedzone były licznymi rewizjami, które dokonane zostały nawet w Poznaniu.

Hurtkowiec palą wsie, aby ślać zamęt i rozgoryczenie.

Podawaliśmy przed kilkoma dniami, że we wsi Piotrowszczyzna gm. Gródecka pow. Mołodeczna nie wykryli śladów podpalenia zabudowań przy czym spłonęły dwa zabudowania, własność Pawła i Mikołaja Sześciłowski. Prowadzone w tej sprawie śledztwo wyjaśniło, że podpalenia dokonał Józef Bidziuk zam. w pow. Kociewszczyzna. Podpalenia te dokonane były na tle politycznym, celem zniechęcenia ludności wiejskiej do różnych świadczeń skarbowych, a również popycia panujących dobrych stosunków.

Dochodzenie wraz z aresztowanymi w tej sprawie Ignatowiczem Borysem, Kucharskim Erazmem, Drodzkiem Janem i Białozurkiem Józefem (wszyscy członkowie „Hurtki” wsi Piotrowszczyzna) skierowano do dyspozycji Sędziego Siedczego w Mołodecznie.

Komunikat urzędowy.

W związku z przeprowadzonymi likwidacjami organizacji komunistycznych i aresztowaniem trzech posłów, Rząd wydał następujące oświadczenie:

„Pewne organizacje, działające od dłuższego czasu na terenie państwa polskiego ujawniają akcje, której kosztu zupełnie widocznie przekraczała możliwość pokrywania ich z własnych funduszy tychże organizacji. Sowiłe opłacanie instruktorów, agitatorów i agentów, wydawanie całego szeregu broszur, odezw i pism zadarmo rozsyłanych, wreszcie szafowanie wielkimi sumami pieniężnymi rozdzielanymi dla jedności sobie zwolenników w formie bezzwrotnych pożyczek, wszystko to świadczy niezawodnie, że działalność tych organizacji opierała się na czynie. Na czele tych organizacji stali niektórzy posłowie sejmowi, którzy tymi funduszami, pochodzącymi z obcych źródeł szeroko ręką rozporządzali.”

Rząd takiej działalności, wymierzonej na szkodę państwa polskiego równającej się zdradzie stanu nie może dłużej tolerować. Nie może on nie chce dopuścić do szerzenia wśród spokojnej ludności zamętu i do bezkarnego snucia zbrodniczych planów wywołania za podżeczeniem i na rozkaz obcych czynników, jakichkolwiek zamieszek w państwie.

„Dlatego zaarrestowani zostali posłowie Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i agitatorzy, którzy stali na czele organizacji opłacanych z obcych funduszy.”

„Ostrzega się, że należenie do tych organizacji, na czele których stali aresztowani posłowie będzie ścigane z całą bezwzględnością, jako działalność na szkodę państwa.”

Wilno, dnia 15 stycznia 1927 r.

Marszałek Sejmu interweniuje w sprawie aresztowania posłów.

WARSZAWA, 15. I. PAT. W związku z aresztowaniem trzech posłów w Wilnie p. Marszałek Sejmu, Rataj wystosował do p. Ministra Sprawiedliwości Meysztowicza list następującej treści:

„Dowiaduję się prywatnie, jakoby dzisiejszej nocy zostali zaarrestowani na polecenie tamtejszego prokuratora posłowie: Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski i Wołoszyn. Proszę p. Ministra o zakomunikowanie mi, czy wiadomość ta odpowiada rzeczywistości, a jeśli tak, to na jakiej podstawie i dla jakich powodów dokonano aresztowania. Proszę p. Ministra o odpowiedź możliwie najrychlejszą. (—) Maciej Rataj, Marszałek Sejmu.”

O godz. 19-tej min. 30 do p. Marszałka Sejmu przybył p. Minister Sprawiedliwości Meysztowicz, przyczem, udzielając szczegółowych ustnych informacji w związku z powyższym listem p. Marszałka, p. Minister złożył na ręce Marszałka Sejmu pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 15 b.m. mam zaszczyt zawiadomić p. Marszałka, że według telefonicznego sprawozdania, na rozkaz podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie w dniu dzisiejszym przytrzymano zostali posłowie na Sejm: Bronisław Taraszkiewicz, Paweł Wołoszyn i Szymon Rak-Michajłowski na fali dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu i całoci państwa, skierowanej i prowadzonej przez obce czynniki za pieniądze idące z zagranicy. Przytrzymanie to było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, oraz unieszkodliwienia skutków przestępstwa. Wnioski o wydanie sądom przez Sejm powyższych posłów z obecnym umotywowaniem będę miał zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi w najbliższym czasie. W chwili otrzymania pisma p. Marszałka przystąpiłem do przesłania na ręce jego zawiadomienia, wymaganego przez art. 21-y ustawy konstytucyjnej. (—) Meysztowicz, Minister Sprawiedliwości.”

LEON DAUDET.

7) KREW WŚRÓD NOCY.

Brabant starał się jednak nie patrzeć na trupa, skurcz nerwowo wykrzywił jego twarz zbrodnica, zdawało się że walczył z ciężarem jakimś, gniołającym jego pierś. Wszyscy obecni zauważyli w nim obawę nie zdradzenia się z ciałem. Podejrzenia wzmożyły się.

— Proszę przyjrzeć się złamanej nodze, kopnięcie, które spowodowało to, musiało być wyjątkowo silne. Czy buty które pan ma na nogach, są te same, w których był pan na zabawie?

— Tak, panie sędzio. Ale, jak może pan myśleć?

Widząc, że podejrzenie padło na niego, Brabant zbliżył się do niego, Julia płakała, wycierając co chwila nos, jak mała skrzywdzona dziewczynka.

— Nic nie myślę, konstatuję tylko, że mnie okłamujecie wszyscy. Muszę was mocniej przycisnąć, wobec tego. Proszę zdjąć but i podać mi go.

Zainteresowanie ogólne wzrastało z każdą chwilą. Desarnaud przejął się morderstwem, którego sprawców miał znaleźć. Chwycił ciężki but żółty, kupiony w jednym z najelegantszych sklepów Lugdonu, zaczął go

przymerzać do znaków na nodze, lecz nie odpowiadały one zupełnie jego szerokości.

Oglądał świadek—olbrzym, nie bez uczucia ulgi włożył swój but.

— Wie pan, że będzie to stanowiło poważny dowód przeciwko panu, jeśli znajdzie rewidując pokój, drugą parę butów, która odpowiadać będzie znakom na złamanej nodze.

— To jest wykluczone, odrzekł Kolos, — ponieważ to nie ja uderzyłem.

— Więc pan wie kto uderzył?

— Gdybym wiedział, byłbym powiedział to natychmiast. Nikt z nas nie był zdolny uderzyć p. Onereta.

— Jednak powiedział nam pan, że kolega wasz mógłby otruć swego wroga.

— Mówiłem to o Kucharzach w ogóle. Nie miałem tu na myśli Gantauera.

Możecie odejść oboje, lecz pozostańcie w parku i nie próbujcie wejść do pałacu.

— Myślałem, że już mam tego lisa. Lecz nie ten. Proszę wprowadzić kucharza — rzekł sędzia do Santeniera.

Gantoume był również człowiekiem o wielkiej sile. Twarz jego wyrażała szczerość i brawurę.

— Jest pan kucharzem w „La Pocholle” od pięciu lat. Kogo wybrał pan sobie na kochankę w tym ha-

W zwierciadle prasy zachodu.

W kilkanaście dni po przewrocie w Kownie na łamach prasy francuskiej w Paryżu ukazał się artykuł p. Kłimasa, zawierający szereg napaści na Polskę. Poważna prasa francuska bez względu na jej kierunek polityczny polepiła wystąpienie p. Kłimasa, stwierdzając jeszcze raz całą bezzasadność roszczeń litewskich do Wilna. Jednakowoż mimo, że dzieli już nas od wypadków kowieńskich kilka dobrych tygodni, wystąpienie p. Kłimasa jest jeszcze wciąż komentowane w prasie paryskiej. Oto ostatnio „Journal de Debats”, nawiązując do artykułu p. Kłimasa przypomina:

„Jeżeli p. Kłimasa powołuje się wyłącznie na fakty, popierające interwencję konferencji ambasadorów. Liga Narodów nigdy nie kwestionowała ważności decyzji, powziętych przez państwa sprzymierzone. Wilno należy więc najzupełniej legalnie do Polski i kwestia ta z punktu widzenia międzynarodowego obecnie już nie istnieje. Niestety Litwa uważa, że jest na stopie wojennej z Polską, prowadzi szereg intryg politycznych, szukać poparcia dla swojej preensyj to u ZSRR, to u Niemców. Obecny rząd kowieński jest agresywny nie tylko w stosunku do Polski, lecz odnosi się również wrogo do państw bałtyckich, czego dowodem może być oświadczenie Waldemarsa wobec dziennikarzy, że Litwa chce zająć stanowisko obok ZSRR, gdyż interesy państw bałtyckich są sprzeczne z interesami Moskwy i Litwy, a równoznaczne z interesami Polski. Dopóki Litwa będzie prowadziła tego rodzaju politykę, będzie uważana przez inne państwa, jako niebezpieczne ognisko intryg, zagrażające pokojowi na Wschodzie Europy.”

Prasa angielska nad wypadkami w Kownie przeszła już do porządku dziennego. Wydarzenia w Chinach tak żywo interesujące opinię angielską, traktat arbitrażowy włosko-niemiecki, sytuacja w Albanii w związku z zawarciem traktatu albańsko-włoskiego i coraz aktywniejszego udziału polityki włoskiej na terenie międzynarodowym wszystko to wpłynęło, że zainteresowanie opinii publicznej nad Tamiżą skierowało się w stronę Bałkanów i Oceanu Spokojnego. Wbrew zarzutom podniesionym we Francji jakoby ostatnie posunięcia Mussoliniego w Albanii były już przedtem ukartowane z Chamberlainem „The Daily Telegraph” stwierdza, iż angielskie czynniki miarodajne kategorycznie zastrzegają temu jakoby:

„kwestia traktatu była omówiona pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim w Livermo. Rząd angielski dowiedział się o traktacie już po podpisaniu. Co się zaś dotyczy sugestii, iż „umowa w Livermo” miała na celu stworzenie anglo-włoskiej ententy, jako równowagi dla projektowanej ententy francusko-niemieckiej, to w kołach angielskich, uważana jest za absurd. Pojednaniu niemiecko-francuskiemu było celem Chamberlaina przy tworzeniu polityki locarneskiej. Celem jego jest jedność i współpraca czterech wielkich mocarstw europejskich, a nie rozbijanie ich na rywalizujące ze sobą grupy. Jak widzimy prasa angielska zażądała strzeżenia tajemnicy „rozmoów w Livermo”. Czy przypuszczenia francuskie są słuszne to dopiero wykaże historia.”

Największy twój skarb to oczy.

Aby je należycie wyzyskać i nie obciążać siebie, lub nieostawiać nie dopasowanymi szklami, należy skorzystać z porady przybyłego na czas krótki z Paryża pana L. Kokociniego, znanego w Europie refrakcjonisty (okulisty-okupka). Przycięcia od 9 do 1 i od 3 do 7 w Hotelu Georges w Wilnie już tylko kilka dni. Wizytacja i porady bezpłatnie. Wielki wybór najnowszych wynalazków amerykańskiej i francuskiej optyki. Szkła Arosopic, pozwalają czytać bez najmniejszego zmęczenia. Najdokładniejsze zastosowanie szkła do oczu, oraz do wyrażu i charakteru twarzy i osobliwości klienta.

mie p. Gonereta?

— Nikogo panie sędzio.

— Jakto nikogo! Proszę nie żartować, proszę uświadomić sobie, że kłamstwo podczas śledztwa może mieć poważne następstwa. Proszę mi wyznać imię pańskiej przyjaciółki, tembardziej, że nie jesteście gwarantowani, że go jeszcze nie znam.

— Więc poco pan pyta?

— Proszę powstrzymać się od wszelkich impertynencji i odpowiadać.

— Jest nią pani Monéuse. Lecz to nic nie ma do rzeczy.

— Pan nie jest sędzią. Od jak dawna?

— Około roku.

— Jakto nie może pan bliżej określić, daty swego powołania u p. Monéuse?

Podczas tych badań, kucharz nie spuszczał pytających oczu z szefa bezpieczeństwa — Clarissa, którego był agentem, na którego pomoc liczył. Lecz Clarisse nie dbał o swego podwładnego, nie podejrzewając, że Maure przedził już śledziego o stosunku służbowym, łączącym szefa bezpieczeństwa z kucharzem. Zapytywał więc siebie, do czego dążył sędzia śledczy, następując tak na Gantauera, Maure tracił zlekka Desarnauda by wrócić jego uwagę na tą niema nadzieję pomoc, którą wyrażał oczy kucharza.

Tworzenie gabinetu w Niemczech.

BERLIN, 15. I. PAT. Urzędowo komunikują za pośrednictwem biura Wolffa, że prezydent Hindenburg przyjął dziś przed południem na konferencji w sprawie sytuacji politycznej i tworzenia rządu przywódcę frakcji centrum posła Guerarda, przywódcę frakcji niemiecko-narodowych hr. Westarona, i ministra pracy Rzeszy dr. Brauna. W ciągu południa prezydent Hindenburg przyjmie jeszcze kancлера Rzeszy dr. Marxa.

Powyższy komunikat prasa zaopatruje przypuszczeniem, że prezydent Hindenburg powierzy, w myśl propozycji centrum, próbę utworzenia rządu stronnictw środką dr. Marxowi.

Przyjęcie przez prezydenta Hindenburga dr. Brauna „Vossische Ztg” uważa za dowód, jak wielką rolę odegrywa w rokowaniach o utworzenie rządu zagadnienie polityki socjalnej.

Unja celna Łotwy z Estonją.

RYGA, 15. I. PAT. Zabierając głos z okazji rozpoczęcia rokowań łotewsko-estońskich w sprawie zawarcia unji celnej, minister spraw zagranicznych Zielens podkreślił wielkie znaczenie celu rokowań, którym jest stworzenie ekonomicznej podstawy tradycyjnego związku politycznego obu narodów.

Minister finansów Estonji Sapp podkreślił w swym przemówieniu, iż Estonja ma gorącą wolę osiągnięcia praktycznych wyników rokowań.

Komandor Bartoszewicz skazany na lat 5.

WARSZAWA, 15. I. PAT. Wojskowy sąd okręgowy po trzytygodniowej naradzie wydał wyrok w sprawie nadużyć w marynarce.

Komandora Jana Bartoszewicza-Sachowskiego skazano na 5 lat ciężkiego więzienia lub domu kaniego, ograniczenie praw i wydalenie z marynarki i wojska. Zaliczono mu 8 miesięcy aresztu śledczego. Komandora Mróz-Pozowskiego skazano na pięć miesięcy więzienia, komandora Muellera — na trzy miesiące aresztu, komandora Toczyńskiego i komandora Zdeba na 2 miesiące aresztu. Komandora Morgulca, por. Lipińskiego i por. Kubińskiego — na miesiąc aresztu. Oskarżonym: komandorem Toczyńskim, Muellermu, Zdebowi, Morgulcowi, porucznikom Lipińskiemu i Kubińskiemu zawieszono wykonanie kary na rok. Komandora Mohuczego, por. Wojdę i por. Rotkiewicza uwolniono.

Doroczna wyprzedaż towarów zimowych
od dnia 17-go do dnia 24-go stycznia r. b.
palta jesienne i zimowe
towary wełniane i bawełniane
trykotarże
z ustępstwem od 10 do 20%
Bracia Jabłkowscy
tel. 4-98 i 7-33

Dnia 5 lutego br. w salonach Domu Oficera Polskiego ul. Ad. Mickiewicza 13
Odbędzie się doroczny **Bal Medyków**
Lista pp. Gospodyń i Gospodarzy ogłoszona będzie w dniach najbliższych.
Do tańca przygrywa orkiestra 1 PAP Leg. i duet smyczkowy. KOMITET.

Poszukujemy pierwszorzędnych stałych pracowników
WYMAGAMY: Nieskazitelnej opinii, dobrej prezencji, eleganckiego ubrania, płynnej wymowy języka polskiego i rosyjskiego, dobrego wychowania, umiejętności konferowania z ludźmi wyższych sfer.
Wyszkolenie wyższe lub średnie nie jest konieczne, jednak dajemy pierwszeństwo takim kandydatom.
KANDYDACI muszą być wytrwali, pracowici i inteligentni—mieć również stały charakter. Jeżeli nie pracowali dotychczas jako agenci firma ich tego nauczy. Kandydaci muszą poświęcić całą swoją pracę na naszą firmę.
Pierwszeństwo mają rutynowani sprzedawcy
OFIARUJEMY:
wysoką w obec walucie obliczoną prowizję.
Pracowity inteligentny sprzedawca zarabia u nas zł. 1200—2000 miesięcznie. Nasza firma szwedzko-amerykańska posiada oddziały na całym świecie i dla pracownego człowieka możność pracy w różnych krajach.
AJENCI posiadający już inne reprezentacje i ludzie niewytrwali z podważoną opinią niech się nie zgłaszają.
Odpowiadający powyższym warunkom zechcą złożyć ofertę, podać życiorys i referencje do administracji „Słowa” pod „Zdolni Sprzedawcy”. Dyskrekcja zapewniona.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Rady Ch. N.

WARSZAWA, 15. I. (tel. wł. Słowa) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady Ch. N.—Cali szereg posłów zwracało się z poznańskich agitowali za tem, ażeby uchwalone było postanowienie wzbraniające członkom Ch. N. należenie do Obozu Wielkiej Polski. Niewielka ilość posłów sejmowych sprzeciwiała się temu wnioskowi.

Należy przypuszczać, że rezolucja taka zostanie uchwalona.

Nominacja ministra poczt i telegrafów nastąpi niebawem.

WARSZAWA, 8. I. (tel. wł. Słowa) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być obsadzona teka ministerstwa poczt i telegrafów.

Nowy nominat ma być osobą mało znaną.

Pogłoski, jakoby tekę tę miał objąć vice-premier Bartel spotykają się z zaprzeczeniem.

Prześladowanie chrześcijan w Chinach.

FU-CZAU, 15. I. PAT. Wczoraj wieczorem banda studentów napadła na znajdujący się w pobliżu miasta dom sierot, utrzymywany przez Dominikanki Hiszpańskie, kościół i klasztor, z których wypędziła zakonnic i wprowadziła kilkanaście dzieci zółtą chińską, przebywających we wzmiankowanym domu sierot, a następnie dopuściła się, w wymienionych budynkach rabunku i zniszczenia urządzenia, Zakonnice i duchowni z wyjątkiem biskupa opuszczają Fu-Czau w dniu dzisiejszym. Aczkolwiek w Fu-Czau znajduje się 40.000 żołnierzy armii południowej, nie uczynili oni nic celem nie dopuszczenia do powyższych ekscesów.

Rysownik „DUNCIO”
wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkami i węglem, jakto: reklamy, winiety, ilustracje książek i t. p. rzeczy. Dowiedzieć się można, kawiarnia-piekarnia „Udrzałowa” róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Dr. med. B. SCHERMANN
hosp. II kliniki chor. wewn.
Ordynuje obecnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22. Tel. 1069 Od 5—7.
W. Z. P. Nr. 92.

Oddam na własność
dziewczynę 6-cio miesięczną, z dobrej rodziny, zdrową, z braku środków do życia. Wiadom: ul. Mostowa 17 m. 6

ZREKOWANY URZĘDNIK
który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakikolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomożenie mu materialnie (drzewo, chleb i t. p.) Od 1 VII 2 b. r. nie mam posady, znajduję się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wysprzedał na utrzymanie rodziny.
Henryk Bulanda.
Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

Na dogodnych warunkach
natychmiast DO SPRZEDANIA
1st. od 1898 r. w Wilnie
przedsiębiorstwo fabryczne
dobrze prosperujące z całym inwentarzem. Wiad. w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4.

Kino „H E L I O S”
D Z I S o godz. 1-ej p. p.
specjalne przedstawienie
DLA DZIECI
z udziałem znakomitego komika
R. RIBO ze swymi wspaniałymi trefowaniami zwierzętami.
Na ekranie: PAT i PATACHON.

— Gdzie spotykaliście się?
— W mieszkaniu jej, na folwarku.
— O której.
— Gdy wszyscy spali.
— Poza tem?
— Około jedenastej. po skończonej pracy.

— Uprowadzi pan, tak samo jak Brabant, że zrewidujemy wasze pokoje. Jaką drogą zsiądziecie po wejściu do parku, wracając dzisiaj z nocnej zabawy?

— Słishmy wszyscy razem.
— Przysięga pan?
— Przysięgam.

— Nie zauważyliście nic podejrzanego?

— Nie absolutnie.

— Czy szedł pan obok pani Monéuse?

— Było zupełnie ciemno, szliśmy omackiem. Rozstaliśmy się dopiero w pałacu.

— Czy rozstaliście się z p. Monéuse?

— Nie, poszedłem do niej.

— Santenier, proszę wprowadzić Tulję Monéuse, Gantauera niech zostanie chwilę.

Tulja Monéuse była tak piękna, że wydawała się zjawiskiem niezemskim, jakąś księżniczką z ferji, w białej, głęboko wyciętej sukni, z jasnymi, krótko obciętemi włosami wijącymi się w drobne loki, dookoła ślicznej twarzy, ukazaniem i się

swym zrobiła duże wrażenie na obecnych. Tylko uczyli Rererchot odwrócił się z wyrazem głębokiego zgorznienia, z oburzeniem myśląc o zatrutej atmosferze, jaka panowała w domu jego pacjenta, a której on wszechwiedzący doktor, nie przeczuł i nie domyślał się.

— Śliczna—powtarzał Edmond,— śliczna!

— Proszę mi odpowiedzieć szczerze, gdyż chodzi tu o wolność pani, czy była pani kochanką p. Gonereta?

Zarumieniona i wzruszona, wyszeptała: Zdarzyło się to kilka razy.

— Kiedy po raz ostatni?

— Przed piętnastu dniami.

— Czy Gantauera wiedział o tem?

— Nie, panie sędzio.

— Czy prawdą jest, że mieliście zamiar pobrać się wkrótce?

— Tak.

— Pani jest wdową?

— Tak jest.

— Czy pierwszy pan mąż nie został zamordowany, uduszony, w tajemniczy sposób?

— Istotnie tak było.

— Muszę mieć natychmiast lecz-

kę z aktami, dotyczącymi się sprawy z przed kilku laty, — zwrócił się sędzia do Clarissa.

— Gdzie się znajdował Gantau-me, gdy p. wracała z zabawy, dzisiejszej nocy?

— Był przy mnie, nie rozstawaliśmy się wcale.

— Jakże może pani to twierdzić, wszakże ciemności były nieprzejrzane?

— Trzymaliśmy się za ręce.

— Gdzie poszliście potem?

— Do mnie, panie sędzio.

— Proszę odejść. Niech wejdzie Marius.

Sprawa zaczęła się nagle wikać. Marius był to chłopak niedorozwinięty umysłowo, pewny siebie i próżny, mówił wszystko to, co myślał, że będzie się podobalo sędziom. Wystrójony w nowych lakierkach, jedwabnych skarpetkach i koszuli, zaczął deklamować historję swego życia wyrażając swój głęboki szacunek dla „panów urzędników”, zapewnił, że nie usłysza od niego, ani słowa, któreby nie było szczerą prawdą.

— Przysięgam na trumnie mojej świętej matki—wołał, że wszystko co dotyczy morderstwa świętej pamięci pana Gonereta, fabryarza, mego wielce szanownego pana, odbyło się zupełnie korek. Trudno znaleźć lepszą i więcej oddaną służbę, niż personel „La Pocholle”.

— Z kim powróciliście z zabawy? przerwał sędzia ten potok wymowy.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH

Ogólno - Państwowy zjazd przemysłowców i kupców drzewnych.

(Obrady poszczególnych sekcji.)

W dniu 12 stycznia obradowały sekcje:

Sekcja ogólna i organizacyjna: rozpoczęły swe obrady, dyskusją nad referatem prezesa Dąbrowskiego, wygłoszonym na plenum zjazdu. W dyskusji wyłoniły się rezolucje dr. Battaglii, że zjazd jest najistotniejszą podstawą organizacji przemysłu drzewnego, że wszyscy przemysłowcy i kupcy drzewni powinni należeć do lokalnych organizacji i wspierać je środkami materialnymi oraz pracą intelektualną. Wnioski powyższe uchwalono jednogłośnie.

Następnie w referacie „O współpracy zjazdów drzewnych z rzędem” wysnuł dr. Roger Battaglia szereg postulatów.

W następnym referacie przedstawił p. Hipolit Frommer z Krakowa projekt powołania do życia izby drzewnej. Projekt nie znalazł w głosowaniu dostatecznego poparcia, ale będzie na plenum przedłożony, jako wniosek mniejszości.

Następnie wygłosił referat: dyr. Witold Skalski „O organizacji zadania kursu handlu drzewem i ziemio-plodami w Bydgoszczy”, oraz dyr. dr. J. Jacuński p. t. „Zorganizowanie wydziału przemysłu leśnego przy szkole państwowej przemysłu drzewnego w Hajnówce”.

W ożywionej dyskusji wyłonił się rozszerzony program szkolnictwa zawodowego, który został zaakceptowany.

Na tem zakończyły się obrady sekcji 1-iej w dniu 12 stycznia.

Sekcja III handlowa rozpoczęła swe obrady od wysłuchania referatu nieobecnego na sali b. ministra p. Kłarnera na temat „Kredyty przemysłowo-drzewne”, zalecającego udzielenie kredytów jedynie przemysłowcom. Wnioski tego referatu zostały odrzucone. Z pośród dalszych wygłoszonych referatów na ten temat wymienić należy referat prezesa B. Krygera. Referent omówił krytyczne położenie naszego przemysłu drzewnego, który nie został uzyskany w czasach dobrej koniunktury dla polskiego drzewa skutkiem braku podtrzymania przez ówczesne rządy. Obecnie przemysł drzewny pozostaje w ścisłej zależności od kapitału zagranicznego, przenikającego do nas za pośrednictwem firm zagranicznych i gdańskich, które dzięki temu eksploatują nasze drzewnictwo i nie dają mu możności stanięcia o własnych siłach. W ożywionej dyskusji uchwalono wnioski referenta.

Dalszy referat miał za temat: „dotyczy kwestii”. Referent zajmował się głównie dostawami kolejowymi i zwrócił uwagę na wadliwość stosowanego obecnie systemu przetargów. Wadliwość ta polegała na uwzględnianiu ofert, składanych po przetargu i po ujawnieniu cen, jako też na nadużywaniu zasady swobodnego wyboru kontrahentów.

Szczegółową uwagę poświęcał referent omówieniu kwestii państwowych w charakterze konkurentów przy dostawach kolejowych. Konkurencja lasów państwowych nie przynosi w rezultacie korzyści państwu, gdyż pozbawia skarb około 15 proc. świadczeń, płaconych przez prywatnych dostawców. Oddziaływało to obniżając na ceny eksportowe podkładów kolejowych i wyszyskane jest przez zagranicznych odbiorców na niekorzyść przemysłu polskiego.

Kończąc stwierdza, iż jedyną celową gospodarką w lasach państwowych jest metoda sprzedawania materiałów na piu w drodze przetargów i wydzierżawiania fartaków, a przerobkę surowca i handel przetworami drzewnymi należy pozostawiać firmom prywatnym.

W dniu 13 stycznia odbywały się obrady w sekcjach następujących:

Sekcja II przemysłowa: rozpoczęła swą działalność od wysłuchania trzech referatów na temat „Sprawa organizacji zakupu w lasach państwowych i prywatnych” pp. Kieslera ze Lwowa, Frommera z Krakowa, H. Lewińskiego z Kielc.

Wiceprezes syndykatu interesantów drzewnych w Lwowie Adolf Kiesler przedstawił wadliwość sposobu dokonania przetargów w lasach państwowych, polegającą na niewłaściwościach przy zapisywaniu przetargów, na przestarzałych warunkach licytacyjnych, na niestałości cen i na jednostronności kontraktów. Referent kładł nacisk na sprawę kredytowania należności przy zakupach, które są niezbędne ze względu na długie trwanie obrotów drzewnych. W dyskusji wywiązała się debata nad sprawą zakazu wywozu drzewa okragłego do Niemiec, który to wywóz szkodzi interesom Małopolei i Wielkopolski. Przedstawiciele kresów wschodnich zapewnili, że jutro się wypowiedzą. Pod koniec wobec rozbieżności zdań, wybrano subkomisję, złożoną z trzech referentów i delegatów dzielnicowych, celem uzgodnienia rezolucji.

Sekcja IV Transportowa: rozpoczęła czynności od wysłuchania 2 referatów na temat „Zagadnienia transportowo - lądowe” pp. dyr. Jana Szumarda i Kroszka. W dyskusji m. in. zabrał głos p. Ułamek z Lwowa, przemawiający za zniesieniem tamanych taryf na kolejach lojalnych normalnotorowych w Małopolsce.

Przesłała jedna rezolucja o obniżeniu taryfy na drzewo okragłe do taryfok.

Sekcja V Gdańska: Wszystkie sprawy regulujące stosunek polskiego przemysłu, jako producenta, do eksporterów gdańskich, jako odbiorcy — były przedmiotem obrad sekcji gdańskiej. Rozpatrzone zagadnienia: usansy handlowe, sprawy zaprzysiężonych znawców i t. p., będą uregulowane przez specjalnie wyłonioną komisję, składającą się w połowie z gdańszczan i w połowie z przedstawicieli producentów polskich.

Sekcja ogólna I-a wysłuchała referat oyr. Dermana o „Gdańskich drzewnych”, wykazując konieczność ich zaprowadzenia, szczególnie w Warszawie. W dyskusji zabrał głos delegat dr. Paneth, który podkreślał potrzebę systematycznego przygotowania kupiectwa do sprawy otwarcia tych giełd. Następnie wygłosił referat o „Ustaleniu polskiego standardu drzewnego w związku ze wzmagającym się bezpośrednim eksportem drzewa polskiego na światowe rynki”, dowodząc, że eksport zależy od ustalenia rządowej polityki na wzór Szwecji i Norwegii.

Sekcja przemysłowa III-a wysłuchała 2 referaty o „Świadczeniach socjalnych”, w których domagano się obniżki opłat świadectwowych ze względu na to, że tworzenie rezerw kapitałów ubezpieczeniowych jest luksem na nasz stan. Wreszcie wygłosił p. Mulsztajn referat o podatkach rządowych i komunalnych, zalecając uzgodnienia tychże oraz zniesienia podatku obrotowego z wszelkich materiałów drzewnych, przeznaczonych na eksport (—).

INFORMACJE.

Umarzanie grzywnien za przekroczenia podatkowe.

W związku z rozporządzeniem Ministerstwa skarbu o umarzaniu grzywnien, nakładanych za przekroczenie ustawy o podatku przemysłowym w wypadkach, gdy płatnik żąda rozpatrzenia sprawy przez sąd, Ministerstwo skarbu równocześnie zwróciło się do Ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o wydanie zarządzeń, aby interesy skarbu były w tych wypadkach należycie zabezpieczone. Chodzi o to, że w wypadkach, gdy zdanem władzy skarbowej orzeczenia przez sąd grzywna jest za niska lub oskarżony o przekroczenie ustawy uniewinniony został bez dostatecznych ku temu podstaw, władze skarbowe zwracają się do prokuratorów przy właściwych sądach okręgowych z wnioskami o wniesienie odwołania od danego wyroku do instancji apelacyjnej. W ten sposób nawet umorzenie grzywny za omówiane przekroczenia — na podstawie wyroku sądu I instancji — nie jest jeszcze ostatecznym załatwieniem sprawy.

Ugół przy wpłacie podatku przemysłowego. Ministerstwo skarbu zezwoliło wpłacić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za 4-ty kwartał 1926 r. w dwóch równych ratach płatnych do dnia 20 stycznia włącznie i do dnia 20 lutego 1927 r. włącznie.

W razie niedotrzymania któregośkolwiek z tych terminów cała zaliczka zostanie niezwłocznie ściągana wraz z kosztami egzekucyjnymi i karą za zwłokę.

Do wymienionych wyżej terminów płatności tej zaliczki nie ma zastosowania 14-dniowy termin ugotowy przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 721).

Do kwot wypłacanych z tytułu zaliczki za 4-ty kwartał 1926 r. dołącza się 10 proc. nadwyżkowy podatek, a to zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 121, poz. 697). (PAT).

W sprawie protestu weksli. Według obowiązującej od 1 stycznia b. r. nowej ustawy stemplowej, protesty weksli, czeków i t. p., sporządzone przez sąd, podlega opłatom sądowym; sporządzone przez pocztę — opłatom pocztowym; sporządzone przez notariusza od 200 do 500 złotych — 0,50 zł, od 500 do 1.000 złotych — 1 zł, od 1.000 do 2.000 złotych — 2 zł, ponad 2.000 złotych, 3 zł. Poza tem nowa ustawa stemplowa wprowadza zasadnicze zmiany w gdańskich części województwa śląskiego. Dotychczas w b. zaborze pruskim podania, czyli tak zwane wnioski, oraz rozrachunki kupieckie, były wolne od opłaty stemplowej. Nowa ustawa wprowadza te opłaty.

Rejestracja przedwojennych weksli rosyjskich. Na jednej z konferencji ministerjalnych poświęconych dotychczas sprawie przedłużenia moratorium dla zobowiązań wekslowych — przedstawiciele stow. kupców w Łodzi wysunęli ważność i palącą potrzebę przeprowadzenia w interesie życia gospodarczego rejestracji przedwojennych weksli rosyjskich. Przewodniczący tej konferencji min. skarbu Czechowicz do postulatów kupiectwa łódzkiego odniósł się b. życzliwie, proponując dokładnie ich sprecyzowanie w specjalnym memoriale. W myśl życzenia min. skarbu przedłożony został memoriał, w którym wskazano na konieczność przeprowadzenia rejestracji tej kategorii weksli.

Z dniem 30 czerwca r. b. upływa termin moratorium, wobec czego niezbędne jest zasadnicze uregulowanie tej palącej sprawy zwłaszcza dla Łodzi, która związana była ściśle z Rosją i pozostawała z firmami tamtami w ożywionych stosunkach. Jednocześnie memoriał wysnuł sprawę zastosowania do weksli moratoryjnych art. 70 ustawy wekslowej, zezwalającej na korzystanie z prawa zobowiązającego z tytułu wekslowego zobowiązania w ciągu lat 3. Podług rozporządzeń moratoryjnych, należy z ukończeniem moratorium w ciągu 2 tygodni zgłosić weksel do sądu i to w danym wypadku groziłoby katastrofą gospodarczą. Postulaty kupiectwa doznały życzliwego przyjęcia u czynników miarodajnych, które zamierzają uregulować sprawę w ten sposób, że rejestracja przedwojennych weksli rosyjskich nastąpiłaby, poczynając od 1 maja b. r.

KRONIKA MIEJSCOWA. — Stypendja dla słuchaczy kursu mleczarskiego. Ministerstwo zawiadomiło Pana Wojewodę, że uwzględniając podanie Związku Kółek i Organizacji Rolniczych z Wileńskiej, Ministerstwo przyznało związkowi subwencję w kwocie 1.500 zł. na stypendja dla 10-ciu kandydatów z związku po 150 zł. dla każdego; mających odbyć trzymiesięczny kurs mleczarski w Liskowie.

Subwencja powyższa będzie wypłacana za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego po uprzednim przedstawieniu przez związek dowodu przyjęcia kandydatów na kurs oraz

pod warunkiem, że część subwencji, ewentualnie nie wydatkowana na powyższy cel, pozostawiona będzie do dyspozycji Ministerstwa oraz, że związek przedstawi M-stwu w ciągu miesiąca po skończeniu kursu sprawozdanie ogólne i rachunkowe z powyższej akcji.

Termin płatności pożyczki na podatek obrotowy. Izba Skarbowa Wileńska przypomina, że termin płatności zaliczki za IV kwartał 1926 r. na podatek od obrotu upływał w dniu 15 stycznia r. b.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. U. M. S. Nr. 15, poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14-tych od daty niniejszego wezwania.

W sprawie rachunkowości Zw. Komunalnych. Min. Spraw Wewnętrznych, zamierza wydać w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przed rozpoczęciem roku obrachunkowego rozporządzenie o kasowości i rachunkowości związków komunalnych oraz okólnik zawierający szczegółowe wskazówki w tej sprawie. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało Urzędowi Wojewódzkiemu projekt zasad ogólnych, które stanowią mającą treść okólnika, w celu otrzymania ewentualnych uwag w sprawie tych projektów.

(t) Przedłużenie opłaty należności za świadectwa przemysłowe. Władze skarbowe otrzymały rozporządzenie Ministra Skarbu aby generalną doroczną lustrację przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych rozpocząć dopiero w dniu 21 stycznia.

Protokoły sporządzone do tego czasu pozostawione zostaną bez dalszego biegu o ile właściwe świadectwa nabyte zostaną najpóźniej do dnia 20 stycznia r. b.

Od dnia 15 b. m. pobierane będą kary za zwłokę przy wydawaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Wysokość tych kar będzie 2 proc. miesięcznie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

13 stycznia 1927 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,98	9,00	8,96
Belgia	125,50	125,97	125,10
Holandja	360,71	361,61	359,81

Spogrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 12-1 1927 r.

Chłnienie średnie	762
Temperatura średnia	— 8°C
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Północno-Wschodni

Uwagi: Pochmurno. Mgła. Śnieg. Minimum za dobę — 10°C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA. — Kościół po Augustjańskim ma być zwrócony katolikom. W związku z powrotem Archimandryty Morozowa i innych osób na łono kościoła prawosławnego liczba parafian kościoła po Augustjańskiego zmalała tak znacznie, że obecnie powstał projekt przekazania tego kościoła katolikom władzom kościelnym.

W kościele Augustjańskim mają być odprawiane nabożeństwa według obrządku kościoła katolickiego.

Nieliczna garstka uniów zgrupowała się koło księży Lesnoblodzkiego i Gapanowicza.

URZĘDOWA. — (o) W sprawie dzieci nieznanych rodziców. Według ostatniego zarządzenia, osoby, które znalazły podroczne dziecko nieznanych rodziców lub wzięły je w opiekę obowiązane są w ciągu miesiąca donieść o tem komisarzowi rządu. Dzieci znalezione pod lokalem gminy żydowskiej czy jakiegos urzędu prawosławnego, a więc w wypadku, gdy trudno określić wyznanie matki lub ojca, chrzczone będą i uznane jako dzieci katolików. W wypadku znalezienia podrocznego dziecka komisarz policji odsyła niemowlę do żłobka, a Magistrat przysłał odczucie zawiadomienie do komisarza rządu, który niezależnie od śledztwa w tej sprawie nadaje dziecku imię i przysłał odpis takiego aktu do min. spr. wewnętrznych, które znowu nadaje dziecku nazwisko. Po załatwieniu tych formalności sporządzona zostaje dopiero metryka urodzin, którą przechowuje zarząd żłobka.

(o) Dowody osobiste dla cudzoziemców. Jak wiadomo, cudzoziemcy, którzy przybyli do Polski przed 12 października 1924 r. byli zarejestrowani i którzy uznani są za lojalnych względem państwa polskiego

Kasiarze w Landwarowie.

Nocy ubiegłej z 14 na 15 b. m. nieznani sprawcy przedostali się przez otwarte wyczerpane drzwi do lokalu Nadeśnictwa Landwarowskiego i dokonali obrabowania znajdującej się tam kasy ogniortwalej. Złotycały zrabowali w gólowce 9.000 złotych. W chwili gdy kasiarze rozbili już kasę, przypadkowo na ulicy przechodziło kilka osób. Hałas spłoszył kasiarzy, to też na miejscu wypadku pozostawili oni część narzędzi służących do rozbijania kas ogniortwalej, a między innymi maszynki do rozłutowywania. Dopiero nad ranem zauważono rabunek. Natychmiast o wypadku powiadomiono organa policji w Landwarowie. Już wczoraj rankiem na miejsce wypadku przybyła policja.

Małoletni podróżnik zwiedzający Polskę na koszt Skarbu Państwa.

W dniu wczorajszym pod eskortą policjanta przybył oryginalny na liczyca zaledwie lat 13 podróżnik zwiedzający Polskę na koszt skarbu państwa. Podróżnikiem tym jest niejaki Stanisław Kardasz, którego losy są następujące.

Przed paru dniami do Dyrekcji policji w Katowicach przyprowadzono 13 letniego chłopca, wędrującego się po mieście bez opieki i środków do życia. Chłopiec zeznał, iż nazywa się Stanisław Kardasz, a do Katowic przyjechał z Wileńsk skąd uciekł z ochotniczym św. Stefana.

Decyzją Dyrekcji Policji Katowickiej Kardasz odesłano do Wileń, celem ponownego ulokowania w ochronie z której zbiegł. Podróżnik przybył szczęśliwie.

Zdawało się że sprawa została pomyślnie rozwiązana.

Londyn	43,78	43,89	43,67
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	35,85	35,94	35,76
Praga	26,72	26,79	26,66
Szwajcaria	173,81	174,24	173,38
Wiedeń	127,08	127,40	126,76
Włochy	39,50	39,60	39,40

Papierzy Procentowe

8 proc. pożyczka konw.	97,00	—
Pożyczka dolarowa	79,50	—
Pożyczka kolejowa	93,50	93,25
5 pr. pożyczka konw.	48,25	48,4
4,5 proc. listy zast.	—	—
niemieckie złoto	—	40,50 — 40,15
5 proc. warsz. złotowe	49	—
4,5 proc. warsz. złotowe	44,75	—
8 proc. warsz.	45	45,25

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wileń, dnia 15 stycznia 1927 r.

Banknoty.	Dolary	St. Zjedn.
	8,97 1/2	— 8,97
Złoto.		
	Rubie 4,74 1/2	— 4,73 1/2

leje przy ul. Gimnazjalnej Nr. 4 i oburzony rozkazał parobkowi złapać winowajców. Posłuszny parobek ograniczył się na tem, że przytrzymał 10-letniego Walentego Szolno.

Chłopaczyna otrzymał szereg rązów wymierzonych mu kijem, a następnie zmuszony został odnieść wzbierającą trawę do obory p. Klejasa.

Tu rozegrała się dalsza część dramatu dziecka.

Krzewki p. Klejasa kazał chłopcu położyć się i wymierzył mu szereg plag.

Widziały to dwie kobiety Makowska i służącą księżną Orodecka.

Sprawa oparta się o sąd pokoju i wczoraj była rozpoznawana. Ostatecznie p. Klejasa skazany został na 2 tygodnie aresztu z zamianą na 60 zł grzywny.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA. — (o) Zasiłki dla zdemobilizowanych. Jak się dowiadujemy, bezrobotni, byli wojskowi, którzy zostali zwolnieni z wojska we wrześniu i grudniu 1925 r., oraz w lutym i wrześniu 1926 r. korzystają z zasiłków doraźnych. Również i bezrobotni pracownicy umysłowi korzystają z zasiłków doraźnych, co pizez wstąpieniem na służbę wojskową pracowali jako pracownicy umysłowi. Sprawa zasiłków ustawowych dla tych zdemobilizowanych unormowana została ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i w tej dziedzinie zasiłków zdemobilizowani podlegają ogólnym normom i przepisom akcji zapomogowej.

MIJSKA. — (o) Posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej. W poniedziałek, dnia 17 stycznia, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej z następującym porządkiem dziennym: 1) rozpatrzenie sprawy uzrędnienia Magistratu Krywickiego, 2) sprawozdanie wydziału elektrycznego, 3) sprawa wyboru nowego rewidenta do Komisji rewizyjnej.

(t) Kary za nieprzemeldowanie lokatorów. Wobec stale powtarzającego się faktu uchylania się właścicieli i rządów domów od obowiązku przemeldowywania mieszkańców domu. Komisarz Rządu na m. Wileń zwrócił się do Magistratu z propozycją pouczenia przewodniczących komisji przemeldunkowych, o konieczności ścisłego sprawowania z książką meldunkową osób zgłoszonych do przemeldowania.

W wypadku nieprzestrzegania obowiązujących w tym względzie przepisów, przewodniczący komisji obowiązani są natychmiast powiadomić swój komisariat policji.

(t) O godziny handlu stacy benzynowych. Magistrat miasta Wileń zwrócił się ponownie do Komisarza Rządu w sprawie godzin handlu ulicznych stacji benzynowych. Jak wiadomo Komisarz Rządu nie dał zezwolenia na przedłużenie godzin handlu.

Prośbę swoją Magistrat motywuje tem, że takie same stacje funkcjonujące w Warszawie prowadzą handel przez całą dobę. Komisarz Rządu na ten raz nie dał jeszcze definitywnej odpowiedzi.

(t) O telefon dla biura wypłaty zasiłków. Zarząd Oświatowego Funduszu Bezrobocia zwrócił się do Magistratu z prośbą o jaknajszysze założenie aparatu telefonicznego w biurze wypłaty zasiłków dla bezrobotnych przy Magistracie.

Zarząd Funduszu Bezrobocia gotów jest ponieść część kosztów.

SĄDOWA. — Dwa tygodnie aresztu za pobicie cudzego dziecka. Jesienią ubiegłego roku na polu, położonym w pobliżu Nowo-Wilejki biegło kilkoro dzieci, zbierając do torb suchą trawę i kartofelisko. Zobaczył to właściciel pola p. Lucjan Klejasa, zam. w N.-W.

Węście do lokalu, sprzęty co do których istnieje przypuszczenie, że się do nich złożyły, dotykały zostały zabezpieczone. Jednocześnie o wypadku powiadomiono urząd śledczy m. Wileń. Celem wykrycia sprawców do Landwarowa udał się z psem policyjnym zastępca naczelnika urzędu śledczego podkom. Ojński. W ostatniej chwili z Landwarowa nadeszła wiadomość, iż włamania dokonali, jak wskazyują pozostawione ślady, sprawcy rozbicia kasy w lombardzie miejskim w Grodnie. Wiadomość o rabunku zrobila w Landwarowie nie zwykle wrażenie. Tłumy publiczności w ciągu długich godzin wystawiały przed lokalem nadeśnictwa w Landwarowie.

Nagle przed naszymi władzami powstała zagadka, do rozwiązania. Oto Wydział pracy i Opieki Społecznej urzędu wojewódzkiego po dłuższych poszukiwaniach stwierdził iż ochronny św. Stefana nie wcale w Wileń.

Jednocześnie chłopak zeznał, iż od lat 7 mia przebywał w Warszawie z matką, która w ostatnich czasach wychodziła do Ameryki, zaś ojciec do dnia dnia nie powrócił i od jak wyjechał i szczer przed wojną.

Tajemniczego i małego podróżnika odesłano znowu w towarzystwie policjanta i ocywiście na koszt skarbu państwa do Warszawy. A tuż okaza się, że i w Warszawie Kardasz nigdy nie przebywał?

leje przy ul. Gimnazjalnej Nr. 4 i oburzony rozkazał parobkowi złapać winowajców. Posłuszny parobek ograniczył się na tem, że przytrzymał 10-letniego Walentego Szolno.

Chłopaczyna otrzymał szereg rązów wymierzonych mu kijem, a następnie zmuszony został odnieść wzbierającą trawę do obory p. Klejasa.

Tu rozegrała się dalsza część dramatu dziecka.

Krzewki p. Klejasa kazał chłopcu położyć się i wymierzył mu szereg plag.

Widziały to dwie kobiety Makowska i służącą księżną Orodecka.

Sprawa oparta się o sąd pokoju i wczoraj była rozpoznawana. Ostatecznie p. Klejasa skazany został na 2 tygodnie aresztu z zamianą na 60 zł grzywny.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA. — (o) Zasiłki dla zdemobilizowanych. Jak się dowiadujemy, bezrobotni, byli wojskowi, którzy zostali zwolnieni z wojska we wrześniu i grudniu 1925 r., oraz w lutym i wrześniu 1926 r. korzystają z zasiłków doraźnych. Również i bezrobotni pracownicy umysłowi korzystają z zasiłków doraźnych, co pizez wstąpieniem na służbę wojskową pracowali jako pracownicy umysłowi. Sprawa zasiłków ustawowych dla tych zdemobilizowanych unormowana została ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i w tej dziedzinie zasiłków zdemobilizowani podlegają ogólnym normom i przepisom akcji zapomogowej.

MIJSKA. — (o) Posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej. W poniedziałek, dnia 17 stycznia, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej z następującym porządkiem dziennym: 1) rozpatrzenie sprawy uzrędnienia Magistratu Krywickiego, 2) sprawozdanie wydziału elektrycznego, 3) sprawa wyboru nowego rewidenta do Komisji rewizyjnej.

(t) Kary za nieprzemeldowanie lokatorów. Wobec stale powtarzającego się faktu uchylania się właścicieli i rządów domów od obowiązku przemeldowywania mieszkańców domu. Komisarz Rządu na m. Wileń zwrócił się do Magistratu z propozycją pouczenia przewodniczących komisji przemeldunkowych, o konieczności ścisłego sprawowania z książką meldunkową osób zgłoszonych do przemeldowania.

W wypadku nieprzestrzegania obowiązujących w tym względzie przepisów, przewodniczący komisji obowiązani są natychmiast powiadomić swój komisariat policji.

(t) O godziny handlu stacy benzynowych. Magistrat miasta Wileń zwrócił się ponownie do Komisarza Rządu w sprawie godzin handlu ulicznych stacji benzynowych. Jak wiadomo Komisarz Rządu nie dał zezwolenia na przedłużenie godzin handlu.

Prośbę swoją Magistrat motywuje tem, że takie same stacje funkcjonujące w Warszawie prowadzą handel przez całą dobę. Komisarz Rządu na ten raz nie dał jeszcze definitywnej odpowiedzi.

(t) O telefon dla biura wypłaty zasiłków. Zarząd Oświatowego Funduszu Bezrobocia zwrócił się do Magistratu z prośbą o jaknajszysze założenie aparatu telefonicznego w biurze wypłaty zasiłków dla bezrobotnych przy Magistracie.

Zarząd Funduszu Bezrobocia gotów jest ponieść część kosztów.

SĄDOWA. — Dwa tygodnie aresztu za pobicie cudzego dziecka. Jesienią ubiegłego roku na polu, położonym w pobliżu Nowo-Wilejki biegło kilkoro dzieci, zbierając do torb suchą trawę i kartofelisko. Zobaczył to właściciel pola p. Lucjan Klejasa, zam. w N.-W.

Węście do lokalu, sprzęty co do których istnieje przypuszczenie, że się do nich złożyły, dotykały zostały zabezpieczone. Jednocześnie o wypadku powiadomiono urząd śledczy m. Wileń. Celem wykrycia sprawców do Landwarowa udał się z psem policyjnym zastępca naczelnika urzędu śledczego podkom. Ojński. W ostatniej chwili z Landwarowa nadeszła wiadomość, iż włamania dokonali, jak wskazyują pozostawione ślady, sprawcy rozbicia kasy w lombardzie miejskim w Grodnie. Wiadomość o rabunku zrobila w Landwarowie nie zwykle wrażenie. Tłumy publiczności w ciągu długich godzin wystawiały przed lokalem nadeśnictwa w Landwarowie.

Nagle przed naszymi władzami powstała zagadka, do rozwiązania. Oto Wydział pracy i Opieki Społecznej urzędu wojewódzkiego po dłuższych poszukiwaniach stwierdził iż ochronny św. Stefana nie wcale w Wileń.

Jednocześnie chłopak zeznał, iż od lat 7 mia przebywał w Warszawie z matką, która w ostatnich czasach wychodziła do Ameryki, zaś ojciec do dnia dnia nie powrócił i od jak wyjechał i szczer przed wojną.

Tajem

